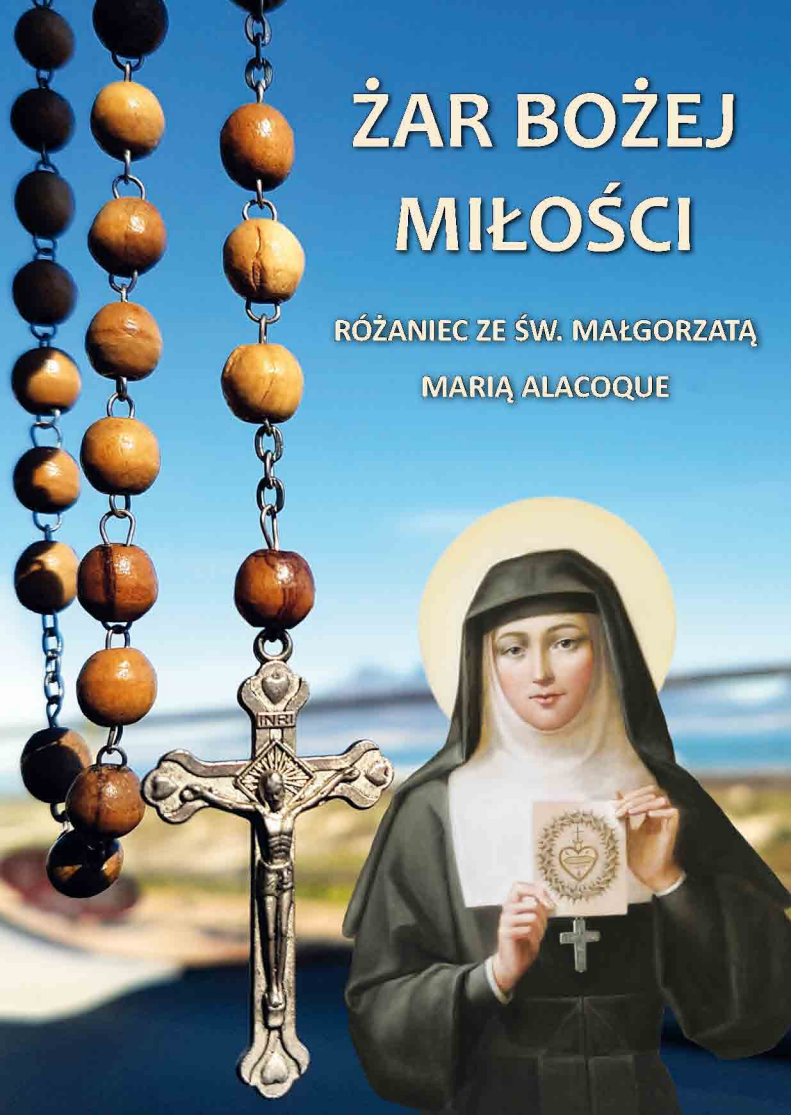


# ŻAR BOŻEJ MIŁOŚCI

RÓŻANIEC ZE ŚW. MAŁGORZATĄ  
MARIĄ ALAÇOQUE





## TAJEMNICE RADOSNE

### 1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Gdy archanioł Gabriel przyszedł do Maryi i zwiastował, że pocznie Ona i porodzi Syna Bożego, zgodziła się bez wahania, choć przecież musiała czuć zdumienie i niepokój. Ona, zwykła dziewczyna z Nazaretu, miała stać się tą, która da światu od tak dawna oczekiwanego Zbawiciela. Podobnie czuła się zapewne św. Małgorzata Maria Alacoque, gdy przyszedł do niej Pan Jezus i powiedział: „Moje Boskie Serce [...] jest tak rozpalone miłością do ludzi, a w szczególności do ciebie, że już nie może dłużej tłumić

w sobie płomieni tej palącej miłości. Chce ją Ono rozlać za twoim pośrednictwem i objawić ludziom, by ich ubogacić kosztownymi darami, które odkrywam przed tobą”. Święta, choć czuła się niegodna tak wielkiej misji, niczym Maryja wypowiedziała swoje *fiat* i wyraziła zgodę, by zostać apostołką Bożej miłości.

Czy my także przyjmujemy powołanie, do którego przeznaczył nas Bóg? Czy zgadzamy się głosić Bożą miłość tam, gdzie zostaliśmy posłani?

## **2. Nawiedzenie św. Elżbiety**

Maryja, usłyszawszy, że Elżbieta spodziewa się dziecka, wyruszyła w długą i niebezpieczną podróż, by służyć swojej krewnej pomocą. Ona, Matka Boga, przyjęła rolę służebnicy, ponieważ wiedziała, że niekiedy Bóg stawia przed człowiekiem trudne zadania, a wtedy potrze-

bujemy wsparcia innych, by tym zadaniom podołać. Święta Elżbieta z radością przyjęła pomoc Maryi i jako pierwsza dowiedziała się o rychłym nadejściu Mesjasza.

Pan Jezus nie zostawił bez pomocy także św. Małgorzaty Marii. Jego powiernica napisała: „Mój najwyższy Mistrz wkrótce po tym, jak się Mu poświęciłam, przyrzekł, że pośle mi swojego sługę. To właśnie jemu [...] powinnam przekazać wszystkie skarby i tajemnice Najświętszego Serca, które zostały mi objawione. Posłał go, aby mnie utwierdzić na mojej drodze i aby w ten sposób również on mógł otrzymać niezmierzone łaski Jego Serca, których będzie Ono udzielało w obfitości w czasie naszych rozmów”. Tym sługą był św. Klaudiusz La Colombière. I choć św. Małgorzata Maria początkowo chciała odrzucić jego pomoc, to w końcu mu zaufała, a on pomógł jej w krzewieniu nabożeństwa do Bożego Serca.

Czy my także jesteśmy otwarci na pomoc innych? Czy może próbujemy wszystko robić sami, nie szukając wsparcia w Bogu i w drugim człowieku?

### **3. Narodzenie Pana Jezusa**

„Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką” – powiedział anioł do pasterzy, obwieszczając im, że narodził się Zbawiciel. Ci wyruszyli do Betlejem, gdzie na własne oczy ujrzeli Jezusa, mogli złożyć Mu pokłon i cieszyć się Jego świętą obecnością. Podobna radość towarzyszyła św. Małgorzacie Marii, która napisała o Panu Jezusie: „Od tej chwili uszczęśliwiał mnie swoją Boską obecnością, ale w nieznanym mi dotąd sposób. Nigdy wcześniej nie otrzymałam tak wielkiej łaski, sądząc po jej owocach, które się we mnie zrodziły. Ja Go widziałam, ja Go czułam w swojej bliskości, ja Go słyszałam – i to wszystko znacznie wyraźniej, niż można by to odbierać zmysłami ciała”.

Czy tajemnica Bożego Narodzenia budzi w nas radość z obcowania z Bogiem? Czy jesteśmy świadomi Jego bliskości, kiedy przyjmujemy Go w Komunii Świętej?

#### **4. Ofiarowanie Pana Jezusa**

Maryja i Józef udali się wraz z Jezusem do świątyni, by zgodnie z przyjętym zwyczajem ofiarować Go Panu Bogu. Usłyszeli tam pro-roctwo, że przyniesione Dzieciątko jest zbawieniem, które Bóg przygotował wobec wszystkich narodów, światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela. Ich radość zmąciły jednak inne słowa, skierowane do Maryi: „Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

Cierpienie było też nierozzerwalnie związane z misją, którą Zbawiciel przeznaczył św. Małgorzacie Marii. Powiedział jej: „Wiedz, moja ukochana córko, że posiadasz teraz kosztowny

zadatek mojej miłości. W twojej piersi żarzy się delikatna iskierka jej gorących płomieni, ona powinna ci służyć za serce i spalać twe siły aż do ostatniego tchnienia. Jej żar nigdy nie zgaśnie [...]. Mój krzyż przyniesie ci więcej upokorzeń i cierpień niż pociechy”. Święta jednak – tak jak Maryja – ofiarnie przyjęła zapowiedziane cierpienie, by w ten sposób mogły się wypełnić zamysły Boga.

Czy potrafimy przyjąć cierpienie, którego doświadczamy w naszym życiu, poddając się woli Bożej? Czy zgadzamy się, by miłość do Boga spalała nasze siły aż do ostatniego tchnienia?

## **5. Znalezienie Pana Jezusa w świątyni**

Strach, który czuli Maryja i Józef, gdy przez trzy dni bezskutecznie szukali zagubionego Jezusa, wynikał z ich miłości do Syna. Kiedy w końcu Go odnaleźli, odkryli, że przez cały ten czas przebywał w świątyni, skryty w rodzi-



cielskich objęciach Boga Ojca, gdzie nie mogła Mu się stać krzywda. Ich ziemską miłość nie mogła się równać z Bożą miłością.

Pan Jezus zapewnił o swojej miłości i wiernej opiece św. Małgorzatę Marię, a wraz z nią każdego człowieka: „Pomyśl, moja córko, czy mogłabyś znaleźć ojcowskie serce rozpalone miłością do jedyne go syna, które byłoby tak zatroskane o niego i dawało mu tak wzruszające dowody miłości, jakie ty otrzymałaś na znak mojej miłości i jakie jeszcze otrzymasz? Z jak wielką cierpliwością i z jakim trudem od twoich młodych lat udoskonalałem cię i kształtowałem na mój obraz! Z największą łagodnością czekałem na ciebie i pomimo twoich sprzeciwów nie odwróciłem się od ciebie”.

Czy widzimy w naszym życiu dowody ojcowskiej miłości Boga? Czy czujemy wdzięczność za Jego nieustanną opiekę?



Wydawnictwo Arcybractwa  
Straży Honorowej NSPJ

Kraków 2024

